

kopie X.H.9 (obok komentarza) pisma dotyczące powszechników jednoznacznie przypisane Pálečowi, a znane z wielu innych przekazów rękopiśmiennych: *XVIII argumenta de universalibus realibus*, *Disputata confusionum* i kwestia: *Utrum universalia habeant solum nude pure esse in intellectu divino vel praeter operationem intellectus creati subsistant realiter in propria forma?* Stąd można uznać wspomniany rękopis za swego rodzaju kolekcję dzieł Páleča wypełniającą 4/5 objętości kodeksu. W części III wstępu (Stephan of Páleč and his work, s. 22-30) edytor zaprezentował biografię domniemanego autora komentarza oraz jego dorobek w zakresie filozofii. *Curriculum vitae* Páleča ukazał na podstawie wyników badań czeskich mediewistów, pomijając zupełnie polskie dokonania w tym zakresie. Nie zostały nawet w przypisach odnotowane prace R. Palacza (Stefan Palecz, w: *Materiały i studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, t. VIII, Wrocław 1967, s. 93-124; Palecz Stefan, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 65-67). Jednym krótkim zdaniem zostały skwitowane losy Stefan Páleča w Polsce po zakończeniu soboru w Konstancji, z podaniem informacji o jego śmierci w 1423 r. jako archidiakona, ale bez określenia siedziby (s. 27). I. Müller nie wspominał o wykładach Páleča na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego od 1418 r., jego udziale w przygotowaniu kodyfikacji prawa partykularnego gnieźnieńskiej metropolii kościelnej w 1420 r. i zaangażowaniu się w zwalczanie husytyzmu w Polsce (zob. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, t. I, Kraków 2004, s. 31 [P164]; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004, według indeksu). W wykazie pism filozoficznych czeskiego uczonego nie została uwzględniona edycja wspomnianej kwestii: *Utrum universalia...* dokonana przez R. Palacza (La „Positio de universalibus” d’Étienne de Palecz, *Mediaevalia Philosophica Polonorum* 14, 1970, s. 113-129). Czwarta część wstępu (Description of MS UK Prague X.H.9, s. 31-35) zawiera skrócony opis kodykologiczny rękopisu mieszczącego *Commentarius*. Szkoda, że podając zawartość rękopisu, I. Müller wymienił kolejno tytuły dzieł, ale bez incipitów i explicitów. Jedynie w przypadku kwestii filozoficznych zacytował ich incipity, zaś pominął explicity. Ze względu na istotne znaczenie rękopisu X.H.9 dla dziejów filozofii czeskiej przełomu XIV i XV w. zasługiwał on na wyczerpujący opis kodykologiczny przy okazji edycji komentarza. Ostatnia część wstępu (Editorial note, s. 36-39) wyluszcza zasady wydania dzieła przypisywanego Stefanowi Pálečowi.

*Commentarius* został wydany starannie (s. 75-306). Wydawca wyróżnił kursywą przytaczane fragmenty z traktatu Wiklefa *De universalibus*, a antykwą podał oryginalne wywody Páleča. Zidentyfikował przywołane w komentarzu autorytety, tj. cytaty z pism przede wszystkim Arystotelesa, Awerroesa, Augustyna, a także kilku innych dzieł Wiklefa oraz Biblii. Ponieważ tekst komentarza zachował się tylko w jednej kopii, I. Müller zasadnie dokonał licznych korekt i koniektur zepsutych lekcji. Edycję dopełnia szczegółowy *Index fontium* (s. 307-314) i *Conspectus librorum* (s. 315-317).

Krytycznie wydany *Commentarius in I-IX capitula tractatus De universalibus Iohannis Wyclif* istotnie wzbogaca środkowoeuropejską mediewistykę o ważne źródło do poznania sporu o uniwersalia w Pradze na przełomie XIV i XV w., choć mało staranny wstęp nieco osłabia walory tej edycji.

Krzysztof Ożóg (Kraków)

ZBIGNIEW ZYGLEWSKI, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009, ss. 370.

Trudny i ambitny temat stał się przedmiotem opracowania Zbigniewa Zyglewskiego. Relacje monarchii ze środowiskami klasztorowymi w Polsce w późnym średniowieczu, podejmowane w licznych fragmentarycznych ujęciach, przyczynkach lub na marginesie opracowań dotyczących władzy państwowej i Kościoła, czekały na swoją syntezę. Autor słusznie to podkreśla we Wstępie (s. 13-24). Prezentując tematykę pracy, odwołał się do zarysowanego niedawno przez

Marka Derwicha kwestionariusza, z którego wybrał kilka, istotnie kluczowych, zagadnień: monarsze fundacje klasztorne, stosunek władców do już istniejących klasztorów, obciążenia fiskalne klasztorów na rzecz państwa, rola klasztorów w polityce monarszej, objazdach kraju oraz życiu religijnym rodziny panującej. Cezury chronologiczne pracy zamknęły się w latach 1370-1506 i – wedle Autora – „nie wymagają głębszego uzasadnienia” (s. 22), co jednak wydaje się niezrozumiałym unikiem. Przydałoby się bowiem przemyślane nakreślenie punktu wyjścia, postawienie pytań o zmianę i kontynuację w stosunku do panowania ostatnich Piastów, a wreszcie charakter strukturalnego przekształcenia wzajemnych relacji u progu nowożytnej Rzeczypospolitej, tak aby móc jasno odpowiedzieć, czy w omawianej dziedzinie panowanie Zygmunta I, głoszącego, iż jest *omnium monasteriorum Regni nostri patronus generalis* (Acta Tomicianae, t. XIV, s. 134), jest domknięciem wcześniejszych procesów, czy istotnie otwiera nowy rozdział. Nakreśleniu mapy problemów, osiągnięć i braków nie sprzyja też niekonsekwentne omówienie podstawy źródłowej i dotychczasowej literatury przedmiotu, z której część jest przywołana we Wstępie, a część dopiero w rozdz. I (s. 26 n.).

Rozdz. I koncentruje się na klasztorach fundacjach królewskich we wskazanym okresie (s. 25-108). Omówiono tam drobiazgowo, które klasztory monarcha fundował lub współfundował, jak je uposażał i jakimi motywami się przy tym kierował. Według przedstawionych wyliczeń, w 1370 r. na terenie Królestwa Polskiego istniało 87 klasztorów i 3 prepozytury benedyktyńskie (tab. 1, s. 33), bez wyodrębnienia, ile z nich było fundowanych lub współfundowanych przez monarchę. Do 1506 r. powstały 73 klasztory, z czego 36 z udziałem monarchy (tab. 2, s. 69-70), z wyraźnymi preferencjami wobec franciszkanów, zwłaszcza obserwantów, i dominikanów. Udział władców znacznie maleje, gdy weźmie się pod uwagę tylko klasztory, których fundacja od początku do końca była przez nich przeprowadzana, a nie tylko wspierana. Analiza uposażenia pokazuje zasadniczą zmianę w stosunku do wczesnego średniowiecza: brak dużych nadań ziemskich, rosnącą rolę zapisów udziału w dochodach różnego rodzaju i chętnie sięganie po uposażenie parafialne. Myślę, że oprócz przywołanych w książce czynników gospodarczych (rosnąca rola pieniądza) i czynnego charakteru większości fundowanych wspólnot, warto podkreślić ustrojową barierę ograniczeń w dysponowaniu (zbywaniu) domeny monarszej, jaka się wówczas pojawiła. Rozważając motywy fundacyjne, Autor wymienił motywy dewocyjne, eschatologiczne i kultowe, zogniskowane zwłaszcza wokół kultu maryjnego i eucharystycznego, a także ideowe przesłanki traktowania fundacji jako wotów upamiętniających kluczowe wydarzenia życia państwowego, względy polityczne i prestiżowe czy wreszcie wzmocnienie nurtu reformy Kościoła. Te ciekawe rozważania nie zamkną tematu, bowiem z konieczności są często hipotetyczne, szczególnie gdy chodzi o aspekt państwowo-polityczny omawianych przedsięwzięć.

Rozdz. II omawia donacje monarsze dla klasztorów już istniejących (s. 109-155). W układzie rzeczowo-chronologicznym wyliczone zostały nadania nieruchomości ziemskich i obiektów gospodarczych, nadawanie uprawnień do czerpania dochodów z młynów, lasów, stawów itd., przywileje targowe i libertacyjne, dary i datki jednorazowe, dotacje w gotówce, nadania solne, a także udział władców w budowie i wyposażaniu klasztorów. Autor ponownie podjął tu kwestię motywów kierujących monarchami, powtarzając część rozważań znanych z rozdz. I. Wbrew swoim sformułowanym wcześniej konkluzjom o „oszczędnej szcudrobliwości” monarchów, pokazał liczne i różnorodne formy nie tak małego w skali państwa wsparcia materialnego dla poszczególnych wspólnot zakonnych. Mocnemu zniuansowaniu uległ tym samym nakreślony w rozdz. I obraz monarszych „zakonnych preferencji”, obejmujących – jak widać – nie tylko zakony mendykankie, ale też zakony mnisze (zwłaszcza cystersów) i kanonickie.

Pracowicie zgromadzony w tym rozdziale materiał faktograficzny nie jest wolny od luk, zwłaszcza gdy chodzi o liczne zatwierdzenia wcześniejszych praw, przywileje immunitetowe i lokacyjne. Zasadniczą sprawą wydają się jednak pewne problemy z uporządkowaniem treści, nawracającymi powtórzeniami i wyprowadzaniem spójnych wniosków końcowych. Kładłbym to na karb chyba nie najlepszego układu materiału. Po pierwsze, po omówieniu sytuacji wyjściowej w 1370 r., być może lepiej byłoby pokazywać łącznie rozwój starych i nowych struktur zakonnych w ujęciu dynamicznym, jako wkomponowywanie nowych wspólnot i struktur w już istniejące. Wysunięcie nowych fundacji na pierwszy plan, do rozdz. I, o tyle rozmija się

z rzeczywistością dziejową, że to właśnie stare wspólnoty odgrywały większą rolę w królewskich planach i mechanizmach zarządzania państwem, a nie nowe, będące założeniami uboższymi, o nieporównanie mniejszym znaczeniu w hierarchicznych strukturach kościelnych, zawiązkanej sytuacji organizacyjnej (prowincje), z budowaną dopiero sferą społecznego oddziaływania i specyficznym, głównie liturgiczno-duszpasterskim ukierunkowaniem. Nawet promowani – choć ostatecznie bardzo słabo przez Kazimierza Jagiellończyka materialnie wsparci – bernardyni, którzy odegrali wielką rolę w ewangelizacji społecznej i rozwoju religijnej kultury ludowej, nie stali się sprawnym narzędziem jego polityki. Tymczasem stare opactwa mnisze i kanoniczne były także ważnymi w skali lokalnej ośrodkami rozległych majątków, centrami zarządu z własnym sądownictwem dominialnym oraz instytucjami prezentującymi pewne walory wojskowe (położenie na strategicznych szlakach, mury lub architektura obronna, podlegli sołtysi zobowiązani do służby wojskowej, miasta obciążone udziałem w ekspedycjach wojennych, podatki i świadczenia z dóbr ziemskich) – wszystko to tworzyło potencjał finansowy, organizacyjny i militarny, którego eksplorowaniem monarchia była żywotnie zainteresowana. Podobnie pożądanym było uzyskanie wpływu na stare, duże zakony mendykantkie z ich licznymi kadrami, rozwiniętą organizacją, mobilnością i rozległym oddziaływaniem w skali prowincji obejmującym ogół lub dużą część ziem polskich. Po drugie, połączenie aspektu fundacyjnego z donacyjnym (i to jednak na cele gospodarcze, budowlane, kultowe czy edukacyjne) pokazałoby nam może w sposób bardziej spójny chronologię, wartość, kierunki i adresatów tej wielopłaszczyznowej aktywności monarszej. Ostrzej widzielibyśmy ciągłość, ale i specyfikę polityki wobec zakonów, zwłaszcza w wykonaniu Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka. Rozważania o motywach fundacyjnych *sensu largo* byłyby znakomitym podsumowaniem wszystkich tych działań, czy chodziło o nową czy starą wspólnotę, o nadanie wsi, młyna lub łąnu, czy o przywilej libertacyjny, o wsparcie w organizacji miasta klasztornego czy przy budowie i wyposażeniu konwentualnej świątyni. Na tle zestandaryzowanych motywów udałoby się wtedy lepiej oświetlić intencje specyficzne.

Rozdz. III (s. 156-194) traktuje o obciążeniach klasztorów względem króla (a tak naprawdę na rzecz państwa i króla). Po zarysowaniu systemu podatkowego Królestwa zostały omówione płacone przez klasztory należności wedle kategorii. Na pierwszym miejscu znalazły się podatki i należności stałe (poradne i sep). Następnie stacje tzw. zamkowe (urzędnicze) i stacje królewskie właściwe, które w II połowie XV w. przeszły relucję na ryczałtową stawkę pieniężną. Wśród obciążeń nadzwyczajnych uwzględniono dziesięcinę papieską, gdy była przeznaczona na cele państwowe (tzw. dziesięcina królewska) i kolekty papieskie o takim charakterze. Ciekawie prezentuje się *passus* o podatkach nadzwyczajnych, uchwalanych przez kler przy dużej aktywności opatów dużych klasztorów, na żądanie lub życzenie króla (tzw. kontrybucja synodalna). Obrazu dopełniają podatki okolicznościowe (z okazji koronacji, ślubów lub narodzin w rodzinie monarszej), darowizny precjozów kościelnych, pożyczki i podwody. Autor znów przysporzył sporo materiału faktograficznego, ale z zadania nakreślenia obrazu ogólnego się nie wywiązał i w wielu miejscach cofnął się w stosunku do starszej, ale bardziej systematycznej rozprawy H. Karbownika. Po pierwsze, pominął wiele wymienionych tam obciążeń na rzecz państwa, w tym choćby uciążliwe robocizny na rzecz folwarków królewskich i udział w ekspedycjach wojskowych. Po drugie, w sprawie zróżnicowanej wysokości poradlnego argumentację miejscami oparł zupełnie mylnie na danych o wysokości czynszów z łąnu, płaconych klasztorom (s. 159, 160, 163). Po trzecie, nie wykorzystał podstawowych źródeł skarbowych, tzn. wykazów zaległości poborowych z II połowy XV w. w księgach grodzkich, najstarszych rejestrów podatkowych oraz lustracji z XVI w. Po czwarte, nie osadził wywodów w kontekście całej skarbowości państwa pierwszych Jagiellonów, w tym takich jej aspektów, jak słabość aparatu urzędniczego, brak ewidencji skarbowej, nienadążanie dokumentacji za zmianami własnościowymi, interpretowanie przez starostów wielu przywilejów w drodze praktyki, jeśli nie zyskiwały nowych precyzyjnych potwierdzeń. Po piąte, nie odniósł się w ogóle do problemu naliczania podatków kościelnych w oparciu o taksę beneficjalną, do kwestii kumulacji należności ani ich ściągalności. Wysokość taksy nie jest identyczna z wysokością dochodów klasztornych (s. 137). Taksa pozostawała w związku z dochodem, w postulowanej relacji jak 1:3, w rzeczywistości często jeszcze mniej. Była więc niższa niż realny przychód, zarazem jednak nie uwzględniała faktu, że przychód

ten w dużej części składał się z naturalistów, a w drugiej połowie XV w. problemem dla dużych klasztorów opartych na własności ziemskiej było właśnie pozyskanie gotówki. Na koniec Autor nie podjął próby oszacowania wielkości obciążeń w skali budżetu i gospodarki klasztornej ani skali przychodu wyciąganego z klasztorów przez państwo. Tym samym nie mogły się udać, znikome zresztą, nawiązania do piętnastowiecznej gorącej dyskusji, w której biskupi, kapituły i zakony skarżyli się na grabieżczą i niesprawiedliwą politykę fiskalną, a ze strony świeckich narastała krytyka wolności podatkowej Kościoła i program systemowych zmian.

Rozdz. IV dotyczy miejsca klasztorów w polityce królewskiej (s. 195-254). Wyodrębnił tam udział klasztorów w życiu politycznym, w tym w misjach dyplomatycznych, ich rolę w itinerariach królewskich, ciekawie przedstawiony problem aktywności monarszej wobec kształtowania struktur zakonnych wedle interesów państwa, wreszcie wpływ króla na wybory przełożonych klasztorów. Niemało miejsca Autor poświęcił na udowodnienie, że opaci i przeorzy nie zasiadali z urzędu w radzie królewskiej i nie uczestniczyli w sejmach i sejmikach. Nie znaczy to, iż nie mieli wpływu na decyzje instytucji państwowych. Niektórzy biskupi zasiadający w radzie królewskiej byli zakonnikami. Wzmianka należy się choćby dominikaninowi Janowi Biskupcowi, biskupowi chełmskiemu, jednemu z zaufanych współpracowników Władysława Jagiełły; na uwagę zasługiwałaby jego rola w zażegnaniu podziału polskiej prowincji dominikańskiej w latach 1415-1417, udział w rokowaniach z husytami czy godzący w pozycję Zbigniewa Oleśnickiego spór o powiększenie diecezji chełmskiej o Lubelszczyznę. Widzimy też wcale licznych zakonników u boku biskupów, zwłaszcza w roli sufraganów, którzy mogli wywierać pośredni wpływ na radę poprzez ordynariuszy. Ponadto znamy wielu możnych spośród rady królewskiej i wysokich urzędników, będących patronami i dobrodziejami poszczególnych klasztorów, by wspomnieć więzi Piotra Szafranca z krakowskimi dominikanami czy Odrowążów z cystersami mogiłskimi. Rozpoznanie tych więzi wiele by mogło powiedzieć choćby o tym, dlaczego do takich, a nie innych wspólnot napływały przywileje królewskie. Szkoda, że Autor nie zarysował tego zjawiska.

W wywodach tych pojawiają się zaskakujące błędy (np. pomylenie klasztoru dominikanów w Opatowcu z klasztorem bernardynów w Opatowie, s. 200), a wiele poruszonych spraw domaga się uzupełnień. Dostrzegając separatyzm ruski w prowincji dominikańskiej, nie wolno zapominać o separatyzmie konwentów pruskich – akcję Kongregacji Holenderskiej wśród nich zażegnali Wojciech z Siecienia i Michał z Chełmna. Wielkie polityczne znaczenie dla monarchii jagiellońskiej miało umacnianie Kościoła katolickiego na Litwie, Rusi, w Mołdawii, o czym Autor wspomina nader ogólnie, nie wymieniając w tym kontekście imion zakonników-biskupów Andrzeja Jastrzębca, Stefana Zajączka, Michała Trestki. Problemy związków cystersów z Uniwersytetem Krakowskim trzeba pogłębić o wskazanie, że wyznaczenie opata mogiłskiego jednym z konserwatorów praw uczelni stworzyło silną więź instytucjonalną między środowiskiem profesury a zakonem. Trudno przedstawiać próbę reformy norbertanów bez odniesienia do znaczenia Jana Sylwana w otoczeniu króla. Z kolei nie ma zbyt mocnych podstaw, aby z cystersów wyłaniać na siłę liczny zastęp królewskich zaufanych. Jako blisko związany z Jagiellonami został określony opat mogiłski Piotr Hirsberg (s. 242) – ale najdobitniejszy przekaz o jego relacjach z Kazimierzem Jagiellończykiem to znany z Kroniki mogiłskiej opis dramatycznego dialogu, gdy opat stanął przeciw królowi w obronie interesów klasztoru (*Monumenta Poloniae historica*, t. VI, s. 464). „Światły zakonnik Wilhelm, królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi nader przychylny” (s. 205) to zwykły konwers, którego „król miłował” (por. *Monumenta Poloniae historica*, t. VI, s. 457), ale jego wpływu na politykę klasztorną wykazać się nie da. Pozytywna opinia Jagiełły o opacie jędrzejowskim Nieustępie (s. 205), wzięta z arengi jednego z przywilejów królewskich, nie wystarcza, skoro z Kroniki koprzywnickiej wiemy, że w przegranej walce Nieustępa o opactwo koprzywnickie w 1427 r., gdzie doszło do użycia siły, Jagiełło i jego starosta wsparli kontrkandydata.

Z zebranego materiału, jak sądzę, wyłania się bardziej generalny problem sposobu wprzęgnięcia środowisk klasztornych w polityczne plany monarchii. U Władysława Jagiełły i jego otoczenia widać pewne szersze, instytucjonalne projekty wzmocnienia zakonów, osadzone mocno w nurcie reform kościelnych oraz przemyślaną, choć z niejednakowym zaangażowaniem

zawsze realizowaną, politykę personalną. Za Kazimierza Jagiellończyka wygasło zainteresowanie reformami, a nawet starania o bezpośredni wpływ na obsadę klasztorów zaufanymi ludźmi; być może król swoją walką o obsadę biskupstw chciał rozegrać problem na wyższym poziomie – zaufani biskupi mieli potem dbać o obsadę innych godności i zapewniać spolegliwość wobec królewskiej polityki podatkowego drenażu?

Rozdz. V, ostatni, traktuje o oddziaływaniu klasztorów na religijność monarchów, ich rodzin i dworu (s. 255-295). Omówiono w nim udział zakonników w życiu religijnym rodziny monarszej i w ceremoniach dworskich. Szkoda, że pominięte zostały wpisy zmarłych członków dynastii w nekrologach klasztornych; ważne były przecież nie tylko „zadawane” w dokumentach donacyjnych programy modlitewne, ale i podstawowa komemoracja wraz z częstym zapisem o tytule wdzięcznej pamięci (cieszył się nią zwłaszcza zasłużenie Władysław Jagiełło). Rozpoznanie zakonników w otoczeniu monarszym i przedstawienie klasztornych miejsc pielgrzymkowych, do których udawała się monarsza rodzina, spokojnie i krytycznie odnosi się do późniejszych barwnych przekazów i tradycji, ale nie wolne jest od powtórzeń (choćby w odniesieniu do zakonników aktywnych w polityce królewskiej czy w relacji do itinerariów) i braków, np. nie wymieniono Jana Szczekny wśród spowiedników królewskich, a w grupie oddziaływujących na Jadwigę – Henryka Bitterfelda. Książkę zamyka Zakończenie (s. 296-306), zestawienie źródeł i literatury przedmiotu (s. 307-344), indeks osobowo-geograficzny (nie uwzględniający nazwisk i miejsc występujących w przypisach) i streszczenie w języku niemieckim, w którym warto byłoby wyeliminować kuriozalnie wyglądające nietłumaczone polskie imiona i przydomki.

Odkładając książkę po lekturze, ma się wrażenie, że trafnie wybrany temat i bez wątpliwości rozległa kwerenda bibliograficzna i źródłowa nie przełożyły się niestety na satysfakcjonujący efekt końcowy. Trudowi wykonanemu około gromadzenia danych faktograficznych zarzucić trzeba nie tylko egzemplarycznie wyżej wskazaną niekompletność i błędy, ale nade wszystko brak zwartej koncepcji i szerszej refleksji. Problem relacji monarcha-klasztór został ujęty chyba zbyt schematycznie. Zabrakło głębszego namysłu nad naszą wiedzą o monarchii i życiu politycznym w średniowieczu (ustrój, mechanizmy władzy, elity), o wielopłaszczyznowej roli klasztorów, o możliwych metodach ujęcia tematu i o analogicznych badaniach obcych. Śledzenie wywodów utrudnia też chropowaty styl, którego niezręczności powinna wyeliminować staranna redakcja. Wartością pracy jest to, że podjęła ważne problemy i że pobudza do dyskusji. Zgodzić się jednak trzeba z Autorem że „wciąż czekają one na dalsze pogłębione badania” (s. 306) – jakkolwiek pesymistycznie to brzmi w zakończeniu monografii, która takim badaniom została poświęcona.

*Maciej Zdanek (Kraków)*

KAZIMIERZ PACUSKI, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*, Wydawnictwo Neriton i Instytut Historii PAN, Warszawa 2009, ss. 576 + 1 mapa.

W dość rozpowszechnionych ostatnio badaniach nad późnośredniowieczną szlachtą polską Mazowsze stanowiło dotychczas przysłowiową „białą plamę”. Historycy zajmujący się dociekaniami o dzielnicach graniczących z księstwami mazowieckimi dysponowali wprawdzie dla celów porównawczych dość licznymi, ale też i rozproszonymi, a niekiedy również i przestarzałymi pracami drobnymi oraz opartą na zbyt słabej podstawie źródłowej monografią J. Piętki o późnośredniowiecznej mazowieckiej „elicie feudalnej”. Z wielkim uznaniem zatem należy powitać obszerną pracę doświadczonego badacza mazowieckiej szlachty średniowiecznej K. Pacuskiego o możnowładztwie i rycerstwie ziemi gostynińskiej. Dowodzenie znakomitych kompetencji Autora wydaje się przy tym zbędne, bo świadczy o niej wielka liczba poświęconych tej tematyce prac wyszłych spod jego pióra.

Omawianą monografię otwiera wstęp (s. 5-20), w którym K. Pacuski przedstawił cele, zakres i metody pracy, bazę źródłową oraz dotychczasowy stan badań nad problematyką późnośredniowiecznej szlachty gostynińskiej (a nawet, szerzej, ogólnomazowieckiej). Bardzo obszerny